DZIEŃ WARSZAWY

POPOŁUDNIOWE PISMO CODZIENNE

ROK IV — DZIŚ 2 STRONY — Warszawa, środa, dn.16.8.1944 — NR.1021

Nowy potężny cios spadł na Niemców we Francji

WOJSKA SOJUSZNICZE LĄDUJĄ MIĘDZY MARSYLIĄ A NICEĄ

LONDYN.16.8.44./Ag.Serwis/. Wczoraj rano na pasie 160 kilometrowym między Marsylią a Niceą wylądowały wojska brytyjskie, amerykańskie i francuskie. Pierwsze lądowanie odbyło się na południo-zachód od Cannes. Poprzedziło je potężne bombardowanie lotnictwa i artylerii morskiej. Najpierw rzucono spadochroniarzy, następnie poszły szybowce, a o świcie wojska powietrzne lądowały na tyłach pozycji niemieckich. Lądowanie oddziałów szturmowych odbyło się pod osłoną floty, składającej się z 800 okrętów. W akcji brały udział również okręty polskie. Operacje rozwijają się znakomicie. W 2 godziny po lądowaniu piechota sojusznicza posuwała się wgłąb terenu w siedmiu rzutach, nie napotykając prawie na opór ze strony nieprzyjaciela. Luftwaffe nie ukazuje się nad terenem działań. W lądowaniach wzięły udział wojska z Korsyki, Sardynii, Włoch i Afryki Północnej.

We Francji północnej wojska kanadyjskie zbliżają się do Falaise, zwężając coraz bardziej drogę ucieczki Niemców. Artyleria i lotnictwo niszczą niemieckie kolumny odwrotowe. Los 7-ej armii niemieckiej jest już niemal całkowicie przesądzony.

Ostatnia wizyta prem.Churchilla we Włoszech, gdzie konferował z gen.Wilsonem, wzbudziła ogólne przekonanie, że coś ważnego przygotowuje się w basenie śródziemnomorskim. Nie czekaliśmy długo. Wojska sojusznicze lądują w południowej Francji, a Niemcy są już całkowicie bezsilni wobec tego nowego ataku. Luftwaffe, - która z taką odwagą krąży nad dachami domów bezbronnej ludności warszawskiej - nie śmie ukazać się nad polem walk we Francji. Sytuacja Niemców na zachodnim teatrze wojny stała się już całkowicie beznadziejna.

NALOT NA OKĘCIE

PAT donosi, że wczoraj około godz.15-ej samoloty amerykańskie zaatakowały ze znacznej wysokości lotnisko na Okęciu. Padło wiele bomb. Z powodu braku łączności z tym terenem trudno ustalić wyniki bombardowania.

RADA JEDNOŚCI DO POLAKÓW

Rada Jedności Narodowej wydała odezwę do narodu polskiego, w której m.in. czytamy: "Przetrwaliśmy najcięższe dni. Warszawa okrzepła, walczy i żyje. Już nie jesteśmy sami. Zapowiadana pomoc nadchodzi w postaci wielkich zrzutów z Londynu. Warszawa własnym wysiłkiem, w oparciu o polską pomoc zbrojną z zachodu zrywa jarzmo, tworzy wojsko i kładzie fundament pod organizację państwa polskiego. Korpus gen.Andersa odnosi zwycięstwa na ziemi włoskiej. Polski korpus pancerny w Normandii prze w kierunku Paryża. Wojska alianckie lądują w południowej Francji i pogrom armii niemieckiej zmienia się tam w katastrofę. Front wschodni jest w odwrocie. Niemcy są ustawicznie /Dok.na str.2-ej/

Niemcy znów terroryzują ludność cywilną

WARSZAWA NIE ULĘKNIE SIĘ "RYCZĄCYCH KRÓW"

Wczoraj po południu śródmieście Warszawy znalazło się pod ciężkim obstrzałem min zapalających, miotanych ze sprzężonych moździerzy, które Niemcy nazywają "ryczącą krową". Był to atak terrorystyczny, pozbawiony jakiegokolwiek wojskowego znaczenia, wymierzony przede wszystkim przeciwko ludności cywilnej. Miny zapalające nie posiadają dużej siły burzącej, są jednak b.groźne, skoro natychmiast po wybuchu zacznie się rozpryskiwać zapalająca substancja. Uderzenie miny wywołuje pożary oraz niebezpieczne oparzenia osób znajdujących się w pobliżu. Należy tedy wówczas, kiedy rozlega się charakterystyczny zgrzyt, wycofać się szybko do miejsc nisko położonych, osłoniętych od góry, a potem szybko wybiegać, aby zaobserwować skutki wybuchów i zacząć akcję ratowniczą. Wczoraj "ryczące krowy" ostrzelały szereg domów na Mazowieckiej, drapacz na pl.Napoleona, ul.Sienkiewicza i Moniuszki. Dziś Jasną 10 i Mazowiecką 12. Większość pożarów jest gaszona. Wiele osób dotkliwie poparzonych przewieziono do szpitali.

Rosjanie chcą zdobyć Warszawę manewrem oskrzydlającym

WSCIEKŁA KANONADA ARTYLERII NA WSCHÓD OD PRAGI

Komunikaty nadane przez radio londyńskie stwierdzają: Na przedpolach Warszawy, na wschód od Pragi odparto silne przeciwuderzenia niemieckie. Trwa tam zaciekła walka. W południowej Polsce wojska sowieckie posunęły się naprzód na zachód od Wisły, po odparciu wielu przeciwuderzeń niemieckich. Na przyczółek rosyjski w tym rejonie napływają wielkie ilości czołgów i piechoty do ataku na Kraków i Śląsk.

Na temat walk w Polsce radio Moskwa donosi: Na wschód od Pragi odparto silne natarcia czołgów niemieckich. Nieprzyjaciel wprowadził do walki duże oddziały piechoty pancernej. Wczoraj zdołał on wtargnąć na jednym odcinku w pozycje rosyjskie, został jednak odrzucony kontratakiem. Walki są w toku.

Radio Moskwa dowodzi, że Niemcy umocnili się pod Warszawą tak silnie, że zdobywanie jej atakiem czołowym byłoby przedsięwzięciem niezwykle kosztownym. Dlatego też postanowiono wziąć Warszawę manewrem oskrzydlającym, podobnym do tego, który gen. Watutin zastosował przy oswabadzaniu Kijowa.

Te doniesienia radiowe pokrywają się z informacjami krajowego PAT'a, który informuje: Nocy wczorajszej dało się słyszeć od wschodnich części Pragi i ogrodu zoologicznego kilkugodzinną kanonadę z udziałem artylerii, karabinów maszynowych i broni ręcznej. Walkę wspierały baterie niemieckie, umieszczone przy wszystkich mostach z obu ich stron oraz baterie z Bielan i Wilanowa. PAT wyraża przekonanie, iż pozostawało to w związku z odpieraniem ataków sowieckich. Przypuszczenie to jest zgodne z podanymi wyżej relacjami radiowymi.

W jednym dniu zniszczyliśmy 4 czołgi

ATAK NA REJON: GRZYBOWSKA, TOWAROWA, KROCHMALNA - ODPARTY

W ciągu dnia wczorajszego rozgorzały niezmiernie silne walki na odcinku Towarowa-Grzybowska-Krochmalna. O 4-ej nad ranem ruszyli do ataku Ukraińcy wspierani czołgami i samochodami pancernymi. Było to najsilniejsze uderzenie w tym rejonie od początku działań powstańczych. W miejsce oddziałów rozbijanych przez naszych żołnierzy Niemcy rzucali natychmiast rezerwy, czego dotąd jeszcze nie stosowali. W starciu tym zginął niestety jeden z naszych najdzielnieszych oficerów kapitan Proboszcz. Kiedy nadjechały czołgi nieprzyjacielskie kpt. Proboszcz wyskoczył z granatem w ręku i jeden czołg zniszczył.

W niszczeniu drugiego czołgu pomagali z grupą szturmową dwaj dzielni oficerowie: Jędrek i Molman. Wszystkie ataki odparto, biorąc do niewoli kilkudziesięciu Ukraińców. Poważny sukces odniósł na tym samym odcinku o godz. 15,30 porucznik Harnaś, który na rogu ul. Żelaznej i Grzybowskiej zniszczył 2 czołgi, 1 działko przeciwpancerne. Podczas tej akcji poległo 40 Niemców.

Bezpański dom przy ul. Karowej 5 został ponownie obsadzony przez nieprzyjaciela, który ostrzeliwuje stamtąd ul. Lipową, Radną i Dobrą 2-ma granatnikami. Nasza pozycja na rogu Dobrej i Lipowej trzyma się jednak doskonale. Wszystkie natarcia kończą się zwycięstwami Polaków, którymi dowodzi porucznik Wiktor i starszy wachmistrz Grażyna.

Wczoraj, w dniu Swięta Żołnierza, we wszystkich formacjach A.K. odbyły się odpowiednie uroczystości. W kilku oddziałach artyści warszawscy wystąpili z programem patriotycznym. Wszędzie, gdzie tylko stacjonują nasze oddziały, słychać było strofy hymnu narodowego.

/Dok. ze str.1-ej/. bombardowane. Finlandia wycofuje się z wojny. Turcja zerwała stosunki z Niemcami. Antonescu ustąpił. W Jugosławii Niemcy przechodzą do powstańców. Z bohaterstw Warszawy rodzi się nowa Polska. Prem. Mikołajczyk zapowiedział swój przyjazd do oswobodzonej stolicy. Żadna moc nie zdoła narzucić nam rządu i ustroju, którego nie zechce naród." Następnie odezwa stwierdza, iż naród polski chce się rządzić według własnych zasad i praw i ustala podstawy ustroju Polski jako Rzeczypospolitej demokratycznej.

Kto ma prawo rekwirować

Komendant Monter i Dyr. Dep. spr. wewn. wydali zarządzenie, mocą którego ustalono, iż wyłączne prawo do przeprowadzania rekwizycji posiadają rejonowi delegaci rządu. Wszelkie rekwizycje, z wyjątkiem dokonywanych przez A.K., są samowolą i winny być zgłaszane rejonowym delegatom rządu celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.